

<http://www.cowbajkachpiszczy.pl/>

Bryś i Burek

Autor: Jacek Londyn

– Mój pan do mnie rzekł: Daj łapę!
Ja tej sztuczki nie potrafię...
Zamiast tego dałem głos;
coś dać trzeba. Ot! Psi los. –
Tak się żalił Bryś z podwórka,
kiedy spotkał kumpla Burka.

Burek aż się cały zjeżył.
– Wprost mi trudno w to uwierzyć!
Bryś zapewnił: – Daję słowo! –
i pokręcił smutno głową.
Burek warknął: – Ach, ci ludzie...
Daj im wszystko, i siedź w budzie!

Czy dasz radę, nikt nie myśli.
Tacy z nich są egoiści!
Moją głowę dałbym za to,
że dać łapy nie potrafią!
Ja, gdy pan mi wchodzi w drogę,
nie czekając daję nogę.

Bryś rzekł na to: – Dobra rada.
Pan niech sam ze sobą gada.
Ja mu głosu nie dam więcej!
Będę dawał, komu zechcę.
Zaszczekali zgodnym chórkim,
i Bryś się pożegnał z Burkiem.